

Wiśnia Bakajoko, Piszę szesnastkę

Wiśnia Bakajoko prezentuje utwór "Piszę szesnastkę". To pierwszy singel z płyty "Świątynia Rapu

Na dzielni piszę szesnastkę
Tętni wciąż stąd rap ten
Ziom jak nie po Hong-Kong
To aż po Dżakartę
Skręca świata bity
Dziś to takie łatwe
Zapytaj rzy czy jarają się kitajcem
Wysyp jak po deszczu grzybów
Specjalistów od rapowania
Bez czasowników bardzo słabo
Składać zdania jak prokurator bazujesz na
Pomówieniach twój zarzut do obalenia jest
Ja niewyrubema mina

Wlekam na bita wersy i tak bez przerwy
Od lat i nie trzaśnie o czym mowa
Umysłowa patologia po fiucie oświecona
Zepsujcie ich paliwem inaczej pojmujemy
21 wiek typie wypier.. wiesz co robić jakżeś
Zjadł wszystkie rozumy blikiem dychę wyśle migiem
Kup se maść na ból kopuły rozwijaj umysł bo w chwilę minie życie
Powód do dumy to nie debilem bycie

Teksty liczę na setki wersy na tysiące
Kawałków nie mało za mną nie jeden koncert konstruuje zdania
Co dnia pochłaniam baczkę jak porsche waszke jak
Niemowlę kaszkę i pisze se szesnastkę
Umieszczam tam własne przemyślenia zawsze inspiracją świat ten
Łasy by nawijać jak pijak na flaszkę nie skończę pisać to nie jak nie zasnę

Zmierzam do podziemi ty miałeś w counter strike'a
Się nie zamartwiam plan na dzień mam bajka
Będzie zwrota pisana i od rana how high
Rapu świątynia obok biegnie linia trajtka
Biedronka i kaufland kiedyś tylko jubilat
Zagraniczny kapitał zawitał i do Lublina
Mówią polska be co zrobisz ja nie będę się obrażał
Przezań gwiazdorzyć zjedz se cebularza

Kaca plata tu wpierdalał siła swój czerstwy kaszel
Nie było szans mordo że mogło być inaczej
Ciężko o legalną prace dobrze płatną to smutne
Haruj jak niewolnik przykro ci to pij wódkę
Jestem sobą nie produktem internetu gruntem
Ziomek idź za ciosem przyniesie owoce truchtem

Teksty liczę na setki wersy na tysiące
Kawałków nie mało za mną nie jeden koncert konstruuje zdania
Co dnia pochłaniam baczke jak porsche waszke jak
Niemowlę kaszkę i pisze se szesnastkę
Umieszczam tam własne przemyślenia zawsze inspiracją świat ten
Łasy by nawijać jak pijak na flaszkę nie skończę pisać to nie jak nie zasnę

Chwytam chwile żyje i jestem człowiekiem
By się odnaleźć tu gdzie patologii serce
Na własną rękę przez to przejdę
Części mej muzyki dziś wypełnią każde wnętrze
Reprezentuję biedę
Dzięki temu dzisiaj jestem tym kim jestem
Moje zwrotki moje priorytety
Każde zdarzenie przenosząc te wiersze siada